

A My Swoje...

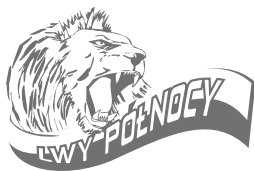
Biuletyn kibiców Lechii Gdańsk

Dziś, po dwutygodniowym maratonie wyjazdowym oraz przerwie na reprezentację, czeka nas kolejny mecz ligowy naszej ukochanej Lechii. W związku z tym, mamy przyjemność ponownie zaprezentować Wam kolejny numer biuletynu „A My Swoje ...”.

Dzisiejszym rywalem jest drużyna gliwickiego Piasta. Lechia, po nieudanej inauguracji sezonu, zdobyła komplet „oczek” w obu meczach wyjazdowych. Dzięki temu, ligowa sytuacja naszej drużyny jest nadspodziewanie dobra, a ewentualne zwycięstwo w dzisiejszym meczu pozwoli nam się usadowić w czubie tabeli. Słowa uznania należą się piłkarzom, za udowodnienie, że tytuł Władców Północy należy się właśnie nam, podczas meczu w Szczecinie. Równie mocno cieszy także świetna postawa nas samych, czyli kibiców. Nasza wyprawa do niezbyt przyjaznego nam miasta wyglądała naprawdę imponująco i na pewno zostanie na długo w pamięci. Więcej informacji na temat tego wyjazdu znajdziecie jak zwykle, w rubryce „Lechia On Tour”.

W dzisiejszym numerze znajdziecie również opis kolejnego z naszych prężnie działających FC. Poza tym najnowsze informacje o działalności stowarzyszenia „Lwy Północy” oraz podsumowanie bardzo sympatycznej akcji ośrodka Kibice Razem, czyli kolejnej już odsłony Turnieju Dzielnicowego, który odbył się w sierpniu.

Serdecznie więc zachęcamy do lektury oraz, co naturalne, do żywiołowego dopingu w trakcie dzisiejszego spotkania. Sprawmy, aby nasza Bursztynowa Arena zatrzęsała się w posadach oraz poprowadźmy naszych piłkarzy do zwycięstwa. Może wtedy i GR11 w końcu nam odpali :).



On Tour

Za nami wyjazdowe otwarcie rozgrywek Ekstraklasy w sezonie 2012/2013. Pierwszą ligową, a drugą w sezonie eskapadą dla Lechistów był Szczecin, gdzie nasz zespół pokonał miejscową Pogoń 2-0. Na Pomorze Zachodnie udało się 868 fanatyków wspierających Lechię, w tym 32 fanów Gryfa Słupsk, 9 Czarnych Słupsk, 5 Wisły Kraków oraz 1 Śląska Wrocław. W Szczecinie zaprezentowano w sumie 18 flag, w tym dwie naszych braci z Gryfa. Na wyjazd ruszyliśmy przed 9:00 pociągiem specjalnym z Gdańska. Podróż mijała głównie na zabawie, co było jedynie przedsmakiem atmosfery, jaka miała zapanować na meczu. Wyjazd był szczególny, gdyż od innych ekip mieliśmy niepokojące sygnały dotyczące zachowań „stróżów prawa” ze Szczecina. W związku z tym na wyjazd udał się wynajęty przez Stowarzyszenie adwokat, co, jak się okazało, miało swoje plusy. Wyjazd do Szczecina zostanie na długo zapamiętany ze względu na niesamowitą atmosferę, jaką stworzyła nasza grupa. Oprócz świetnego dopingu w drugiej części spotkania zaprezentowano również efektowną oprawę, na którą składało się flagowisko oraz sektorówka „dwunasty zawodnik”. Całość została uświetniona, co tylko dodało kolorytu całej prezentacji.



On Tour

Po meczu odbyła się tradycyjna dla nas zabawa z otoczeniem ;). Zaprzyjaźnić z Lechistami chciał się niejaki „Putin” - człowiek bardzo samotny, który nie mógł do tej pory znaleźć swojej „drugiej połówki”. Po raz kolejny okazało się, iż kibice z Gdańska to osoby o wielkich sercach i „druga połówka” dla nowego „kolegi” została znaleziona w ciągu 5 minut. „Putinowi” i „Łysemu” życzymy szczęścia na nowej drodze życia;). Lechia mecz wygrała 2-0 i wszyscy opuszczalibyśmy Szczecin w dobrych humorach. Niestety, po powrocie do pociągu okazało się, iż poginęło nam wiele rzeczy. Oprócz jedzenia oraz napojów zniknęło również kilka kurtek oraz plecaków...

Kilka dni po meczu w Szczecinie grupa 70 fanów Lechii udała się w kolejną eskapadę. Tym razem odwiedziliśmy stadion w Hannoverze, gdzie swój mecz w europejskich pucharach rozgrywał Śląsk Wrocław. Wraz z nami do Niemiec pojechała flaga z jakże prawdziwym hasłem „Lechia Pany”. W sumie zgodowiczów z Wrocławia dopingowało blisko 1500 osób. Pięciu Lechistów wizytę w Hannoverze postanowiło rozszerzyć. Dzień po meczu w Niemczech nasi kibice odwiedzili braci z Krakowa na meczu z Groclinem Warszawa. Dwa dni później zawitali do Wrocławia, gdzie Śląsk pokonał Ruch Chorzów. Jak podsumowali ci kibice: „kilka meczów, 4 dni na szlaku, przejechanych około 2500 kilometrów, poznanych wiele osób... wspomnienia pozostaną na zawsze.”

W dniu, kiedy Lechia grała w Kielcach (mieliśmy zakaz wyjazdowy), ośmiu kibiców naszego klubu udało się wraz z braćmi z Gryfa Słupsk na ich mecz z Pogonią II Szczecin. Dla większości była to druga wizyta w Szczecinie w ciągu jednego tygodnia. Gryfici niestety ulegli na boisku „Paprykarzom”. Kibicom spod znaku KSG należą się podziękowania za świetną gościnę podczas tego wyjazdu. Hej Gryf!!



Fankluby Lechii

W cyklu przedstawiania fanklubów przyszła pora na Bytów, czyli miasto położone na Kaszubach, w którym mieszka wiele osób mających białozielone serca. Opis przygotowali liderzy oficjalnie zarejestrowanego FC, których można spotkać na meczach domowych, jak i na wozach za naszym klubem.

Trudno określić początki istnienia fanklubu Lechii w Bytowie, jednak z informacji, które do nas dotarły pierwszych mieszkańców Bytowa na meczach Lechii przy ul. Traugutta 29 można było spotkać już w latach 80-tych. Niemniej jednak zdecydowany rozkwit naszego FC szacuje się na koniec lat 90-tych, gdyż właśnie wtedy bytowianie zaczęli jeździć na Lechię w mniej lub bardziej zorganizowanych grupach. 15 listopada 2003 roku na meczu IV-ligowej wówczas Lechii zadebiutowała flaga Bytów Biało – Zielona Strefa, która po małej modyfikacji wiezie żywot do dnia dzisiejszego.



Początkowo duża część z nas szlifowała kibicowskie rzemiosło na meczach miejscowej Bytovii, jednak ze względu na pewne sprawy całkowicie odcięliśmy się od bytowskiego klubu, skupiając się w stu procentach na Lechii. Ostatnim meczem Bytovii, w którym brały udział osoby odpowiedzialne na nasz fanklub, był pucharowy mecz z Wisłą Kraków w 2009 r. i obecnie nie mamy żadnego wkładu w to, co dzieje się na trybunach bytowskiego stadionu. Na meczach w Gdańsku pojawiajemy się średnio w grupach 20-40 osób. Warto też zaznaczyć, że dużo ludzi z naszego regionu utożsamia się z Lechią i na mecze wybiera się na własną rękę. Rekordową frekwencję zaliczyliśmy w ubiegłym sezonie podczas meczu z Wisłą Kraków, kiedy zorganizowaliśmy wyjazd na mecz dla dzieci ze Szkół Podstawowych, a ogólna liczba Bytowian na trybunach „Bursztyńka”

Bankluby Lechii

Jeżeli chodzi o mecze wyjazdowe, to w ostatnich latach zdecydowanie notujemy progres i w Polskę za Lechią wybiera się ok. 10 osób. Niekiedy więcej, niekiedy mniej. Rekord to 34 osoby na meczu w Poznaniu w 2010 r.

Mecze to jednak nie wszystko. Cały czas staramy się promować naszą kochaną Lechię w naszym rodzinnym mieście. Wydajemy różnego rodzaju gadżety, takie jak koszulki: (3 wzory), szaliki, czapki, smyczki, bluzy (2 wzory) i wlepki. Staramy się też, aby każdy „niezorientowany” odwiedzający nasze piękne miasto od razu wiedział, kto wiezie w nim prym, poprzez graffiti na osiedlach.



Graffiti w jednym z centralnych punktów Bytowa

Działamy też społecznie i charytatywnie m. in. organizując wyjazdy na mecze Lechii dla dzieci z bytowskich szkół, czy zbiórki (pieniężne oraz materialne) na rzecz potrzebujących. Naszym największym sukcesem jest nasz wkład w powstanie Akademii Piłkarskiej Lechii w Bytowie i jesteśmy przekonani, że dzięki tej inicjatywie Lechia w naszym mieście będzie trwała wiecznie. Z sezonu na sezon, coraz więcej ludzi w Bytowie identyfikuje się z Lechią i bez obaw można stwierdzić, że jesteśmy jedyną siłą w tym mieście, wedle naszego hasła, że:

BYTÓW to BIAŁO - ZIELONA STREFA!

SKLG „Lwy Północy”

SKLG „Lwy Północy” prowadzi cykl spotkań z prawnikami przeznaczonych dla kibiców Lechii Gdańsk. Podczas dyżurów fani mogą bezpłatnie skorzystać z porady prawnej. W świetle wydarzeń związanych z rzekomym wtargnięciem na mecz Śląska w Gdyni, za który wielu fanów otrzymuje wezwania, spotkania są doskonałą okazją do konsultacji z doświadczonym adwokatem. Informacje o najbliższych terminach spotkań można znaleźć na stronie WWW.LWYPOLNOCY.PL

Stowarzyszenie we współpracy z Lechią SA zorganizowało prezentację pierwszego zespołu, która odbyła się w sercu Gdańska, na Targu Węglowym. W wydarzeniu brało udział ponad tysiąc fanów naszego zespołu.

Również z inicjatywy „Lwów Północy” odbyło się otwarte spotkanie kibiców z zarządem klubu, trenerami Kaczmakiem i Brede oraz kapitanem zespołu Łukaszem Surmą. Podczas spotkania padło wiele ważnych dla kibiców pytań, które znalazły odpowiedzi.

Grupa Ultras Lechia Gdańsk działająca w ramach Stowarzyszenia „Lwy Północy” specjalnie na obchody wybuchu II wojny światowej przygotowała folię "Cześć i chwała bohaterom - Lechia Gdańsk", aby tym samym dać wyraz pamięci i szacunku żołnierzom września, w szczególności obrońcom Westerplatte. Folię wraz z oprawą świetlną zaprezentowano na obchodach wydarzeń wrześniowych, które odbyły się nad ranem 1 września na Westerplatte.

"Lwy Północy" zapraszają młodzież od 15 roku życia na treningi **boksu dla początkujących**.

Zajęcia odbywają się w środy o 16:30 i w soboty o 12:00 w Studiu Sylwetki "FORFIT", mieszczącym się przy ul. Hynka 69 na gdańskiej Zaspie (obok stacji kolejki). Prowadzone są przez uczestnika Mistrzostw Świata, byłego Mistrza Polski Dariusza Gumowskiego oraz Krzysztofa Piotrowskiego. Koszt miesięczny treningu wynosi 50 zł (płatne z góry), a koszt jednorazowego uczestnictwa w treningu wynosi 10 zł (płatne przed zajęciami). Serdecznie zapraszamy wszystkich chętnych. Więcej informacji pod numerem telefonu 531-427-654 w godz. 18-20.

Kibice razem Lechia Gdańsk

W dniu 18 sierpnia na boisku ze sztuczną murawą przy Traugutta 29 rozegrana została kolejna, trzecia już edycja Turnieju Dzielnicowego Kibiców Lechii Gdańsk. Turniej, tradycyjnie rozgrywany tuż przed startem rozgrywek ligowych, organizowany jest przez Kibice Razem Lechia Gdańsk oraz „Lwy Północy”. W tym roku rywalizowało ze sobą 9 drużyn, podzielonych na 2 grupy. Niestety kolejny raz nie udało się przekroczyć liczby 10 drużyn w turnieju, co udało się jedynie za pierwszym razem. Nie brakowało boiskowych emocji i fantastycznych bramek, co dobitnie pokazuje, że kibicom Biało-Zielonych bliska jest również doskonała forma fizyczna i piłkarska. Rozgrywkom przyglądali się także piłkarze drugiej drużyny Lechii Gdańsk, którzy w tym samym czasie odbywali trening na głównej płycie boiska.

Zesłoroczni zwycięscy z Moreny przez rozgrywki grupowe ponownie przeszli jak burza i z kompletem punktów wygrali grupę A, wyprzedzając Wrzeszcz, Letniewo i Zaspę I. Pierwsze miejsce w grupie B padło łupem Kamionki, obok których do półfinału awansowała także Zaspą II. Sztuka ta nie udała się drużynom z Traugutta, Chełmu i Krakowca. Oba półfinały miały zdecydowanych zwycięzców, w pierwszym z nich Wrzeszcz wygrał z Kamionką, aż 7:1, w drugim faworyzowana Morena uległa Zaspie II 1:4. Tryumfatorzy z roku 2011 uratowali dla siebie podium ogrywając Kamionkę 7:2 w meczu o 3 miejsce.

Mecz finałowy można uznać za przysłowiową wisienkę na torcie. Wiele składnych akcji, emocje do końca i na koniec rzuty karne. Regulaminowy czas gry przyniósł wynik 1:1, natomiast karne lepiej od zawodników z Wrzeszcza egzekwowali gracze z Zaspą II, w czym duża zasługa ich bramkarza – Sebastiana Tracewskiego, do którego powędrowała także nagroda dla najlepszego bramkarza. Najlepszym strzelcem turnieju został Grzegorz Musik z Wrzeszcza, który zakończył turniej z 12 bramkami na koncie.

Serdecznie gratulujemy wszystkim uczestnikom i już teraz zapraszamy, na kolejną edycję, na której, mamy nadzieję, o prymat powalczy większa ilość dzielnic Biało-Zielonego miasta!

Okiem kibica

Strzał kufusem...

„Diagonalne podanie” i „strzał sytuacyjny” – dwa od niedawna nieodzowne zwroty - stały się „żelaznym punktem programu” w słowotoku złotoustych komentatorów meczów piłkarskich.

Jakże ubogie byłyby relacje z meczów piłkarskich, gdyby nie wirtuozeria słowna mistrzów mikrofonu. Jakże trudno byłoby oglądać widowisko futbolowe bez nowinek językowych serwowanych nam przez speców od kopania piłki po zielonej murawie. Przyznam szczerze, że zawsze czekam z niecierpliwością na przyływ inwencji twórczej ludzi komentujących mecze.

Przecież takie powiedzonka jak „trochę brakło”, czy wspomniane „diagonalne podanie”, lub „strzał sytuacyjny” czasami są jedyną atrakcją, która zaserwowana jest widzowi przy okazji widowiska sportowego.

I żeby była jasność, nie mam tu na myśli jedynie przekazów z meczów naszej „ekstraklasy”, lecz o grozo coraz częściej... reprezentacji Polski.

Przyznać trzeba, że o ile nowomowa komentatorska, – chociaż czasami groteskowa – dodaje kolorytu przekazowi w TV, to w zupełnym przeciwieństwie do niej stoi interpretacja zagadnień boiskowych, lub po prostu nieznamość przepisów gry w piłkę nożną.

Dysponujący dowolną ilością powtórek z różnych kamer, tzw. spece - nie mogą uzgodnić wspólnego zdania. Był faul? Czy nie było?

Spalony? A może nie? Karny? No sam już nie wiem... Na zupełną kpinę zakrawają dyskusję o zagranii piłki ręką w polu karnym. Pal licha, gdy „w tym temacie” wypowiadają się tylko redaktorzy. Lecz, gdy „sprawy w swoje ręce” biorą ludzie, którzy jeszcze niedawno sami grali w piłkę, trudno oprzeć się wrażeniu, że amnezja przychodzi w momencie „powieszenia butów na kołku”.

W tym względzie powinna obowiązywać bezwzględna odpowiedzialność za słowo. „Pranie mózgu” kibicowi takimi wnikliwymi komentarzami wprowadza jeszcze większy mentlik w głowie niż sama obserwacja tego, co dzieje się na boisku, a co w założeniu ma się nazywać futbolem.

Nie jest to oczywiście „konstruktywna” krytyka z mojej strony, lecz jedynie zrzędenie starego tetryka.

**z.zbyszek
(dogłębny analizator zagadnień stadionowych)**

P.S. Za czasów Pana Romana Rogocza niekonwencjonalny strzał zewnętrzna częścią stopy nazywało się po prostu „kufusem”. On sam nazywa go prozaicznie „farfoclem”. Daj nam Boże takich magów piłki jak Rogocz i jak najwięcej... farfocli.

Ta dla odprężenia - może odpalę sobie racę?